

ROLNIK

BEZPŁATNY DODATEK - WYCHODZI RAZ W TYGODNIU.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 4. I. 1930.

Nr. 1

STEFAN ŻEROMSKI.

Dlaczego kocham Polskę?

Kocham Polskę, bo matka moja jest Polką, bo krew, która płynie w mych żyłach, jest polską, bo polską jest ziemia, w której pogrzebani są ci, po których płakałam, których czczę, bo miejsce, gdzie się urodziłam, język, jakim mówię, książki, z których się uczę, brat mój, siostra moja, moi towarzysze cały ten wielki naród, wśród którego żyję, cała ta piękna przyroda, jaka mnie otacza, wszystko co widzę, co kocham — jest polskie.

Głęb takiego kochania poznasz najlepiej, gdy po długiej podróży wracając będziesz do kraju rodzinnego, wtedy poznasz tę miłość po gwałtownej fali uczuć najtkliwszych, która ci łączy z oczu wy ciśnię, a krzyk radości z piersi wydobędzie.

Poznasz ją w jakimś dalekim mieście po utęsknieniu, które wśród tłumu pchnie cię do nieznanego człowieka, dlatego tylko, że przechodząc, w twoim języku mówił. Poznasz ją w świętym oburzeniu, które ci krew do głowy popędzi, gdy usłyszysz cudzoziemca, naśmiewającego się z twojego kraju. Poznasz ją silniej jeszcze wtedy, gdy groźba obcego ludu ogniem i mieczem i niewolą błysnie nad twoją Ojczyzną. Kiedy ręce dzielnych za broń pochwyca, kiedy młodzież wiązać się będzie w legjony obrońców, kiedy ojcowie, całując synów, rzekną im: Odwagi! — Kiedy matki, wstrzymując łzy, wołać będą: Wracajcie zwycięzcami! — wtedy napewno zrozumiesz miłość Ojczyzny i słowo „Ojczyzna“ zrozumiesz.

Polsko! — Ojczyzno moja starodawno i dro-

ga ziemię, na której urodził się ojciec mój, matka moja, i oboje w Tobie pogrzebani spoczną. Ziemię, na której ja sam żyć i umrzeć się spodziewam, a dzieci moje też wzrosną i poumierają.

Polsko! piękna, wielka i od wieków sławna, a od niedawna wolna i zjednoczona. Ty, za której wolność tylu mężnych zginęło na polach bitew, a tylu bohaterów w więzieniu i na szubienicach. — Matko milionowego potomstwa — oto ja, dziecko Twoje — czczę Cię i kocham z całej duszy mojej, kocham Cię, Ojczyzno święta.

Ślubuję Ci, że synowie Twoi braćmi moimi będą; że wielcy Twoi żywi i umarli uczeni będą zawsze w sercu mojem; ślubuję Ci, że będę prawym i użytecznym obywatelem Twoim, dążącym ciągle do uszlachetnienia się, by godnym być Ciebie. I to Ci ślubuję, że ile sił starczy, pracować będę nad tem, aby zetrzeć z powierzchni Twojej nędzę, krzywdę i występki, abyś mogła żyć, rozwijając się spokojnie w powadze praw Twoich. Ślubuję służyć Ci, jakkolwiek wyznaczysz mi służbę, umysłem, ręką, sercem. O jeśli umrę, z okrzykiem drogiego imienia Twojego.

Bądź pozdrowiona, przენajświętsza Ziemię nasza, którą czciliśmy miłością bezdenną, gdy byłaś pod otchłaniami wód niewoli. Bądź pozdrowiona teraz i o każdej porze mową naszą tysiącletnią i na wieki wieków świętą. Bądź pozdrowiona w swem pokoleniu, co jeszcze cierpi, — oraz w sercu przyszłych szczęśliwych i radosnych.

OD REDAKCJI.

Z dniem dzisiejszym, wznawiamy — wychodzący w swoim czasie periodycznie — bezpłatny dodatek p. n. „Rolnik“.

Rolnik, który odtąd wychodzić będzie stale raz w tygodniu, ma na celu — przez stałe umieszczanie fachowych artykułów, z dziedziny mechanicznej uprawy roli, uprawy łąk i pastwisk, zwierząt domowych — stać się czynnikiem jeszcze wydatniejszego podniesienia kultury rolnej gospodarstw polskich. Pragniemy, by hodowla bydła, i trzody chlewnej stanęła na odpowiednich wyżynach, by wszelkie przetwory swoją jakością skutecznie mogły konkurować z zagranicznymi.

Jak pielęgnować oziminy.

Po każdym większym deszczu powinien dobry gospodarz wyjść w pole, by przekonać się, czy przegony i bruzdy, które porobił dla odprowadzenia wody spełniają swoje zadanie i czy nie ma miejsc, w których woda się zatrzymuje tworząc kałuże. Zauważywszy taki wypadek, należy zaraz zrobić odpowiednie ujście i skontrolować następnie, czy nie powoduje to zalamania innego miejsca.

Gdy na spadłym śniegu utworzy się skorupa lodowa, powinno się natychmiast ją rozbić, inaczey rośliny narażone są na uduszenie z powodu

Baczną uwagę zwracać będziemy na rozwój bartnictwa, bowiem z przykrością stwierdzić trzeba, że pasiek specjalnie na Pomorzu, jest niezmiernie mało. Tak samo zwracać będziemy uwagę czytelnikom naszym na ogromne korzyści materialne płynące z sadownictwa również niedostatecznie u nas rozwiniętego.

Wydawnictwem tem chcemy pozatem służyć czytelnikom, zwłaszcza rolnikom, wszelkimi wskazówkami i poradami gospodarskimi.

Nie wątpimy, że zamierzenia nasze spotkają się z uznaniem i poparciem licznych rzesz czytelników naszych, których zastępy, niewątpliwie coraz bardziej zwiększać się będą.

braku powietrza. Środki zapobiegawcze są bardzo ograniczone. Zasy śniegowe trzeba rozkopywać, jeżeli nie w zupełności, to przynajmniej przez rozkopanie gęstych dziur, któremi wnika ciepłe powietrze i przyspiesza roztajenie. Można to również skutecznie w razie cieńszej warstwy śniegu kultywować. Jeżeli to się da zrobić bez okaleczenia kopyt końskich, dobrze jest dziurawić zasy przez przepędzanie koni i żrebaków. Również posypywanie warstw śnieżnych czarnym pyłem węglowym lub torfowym, wpływa przez przyspieszone tającie śniegu, na łatwiejszy dostęp powietrza.

O żywieniu cieląt.

Będąc ostatnio na zebraniach kółek rolniczych gdzie zwracano się do mnie o podanie wskazówek, co do żywienia i chowu cieląt, podaję przeto kilka uwag tej kwestji poświęconych.

Otóż cielęta można chować dwojakiem sposobem: albo pozwalać im ssać matko dowoli, lub też odłączać zaraz po urodzeniu od krowy i poić je ze skopka. Często jest utarty zwyczaj u gospodarzy, trzymania cielęcia w zagrodce i puszczenia go do krowy trzy razy dziennie, lub pozostawianie cielęcia wolno w oborze. Jest to jednak nie wskazane ponieważ w pierwszym wypadku ciele opija się gwałtownie, później zaś choruje na żołądek; w drugim znów krowa przyzwyczajona do cielęcia nie chce normalnie mleka oddawać, powstrzymując je. Niemożliwa też jest przy tym systemie kontrola wydajności mleka przez krowę, jak i też regulowania ilości spożywanego mleka przez ciele.

Najlepszym i najracjonalniejszym sposobem chowu cieląt, jest bezpośrednie odłączenie cielęcia od krowy zaraz po urodzeniu. Należy tylko pozwolić krowie oblizać ciele, a cielakowi wysać siarę, która niezbędna jest do przeczyszczenia żołądka cielęcia i wydalenia tak zwanej smółki, i bezzwłocznie zabrać go do specjalnie przeznaczonych zagrodki. Korzyści związane z tym sposobem są wielorakie. Ciele od pierwszej chwili przyzwyczajają się do picia, unika się późniejszego z nim kłopotu, pojąc ze skopka, można dokładnie regulować dawki i mieć ścisłą kontrolę nad rozwojem cielaka. Stosując się do powyższego oszczędza się mleka, a krowa pozostająca w spokoju normalnie doji, nie nabierając złych narowów, ponieważ zwykle przy późniejszym odłączeniu cielaka krowa tęskni za nim, denerwuje się i częstokroć znacznie zmniejsza dzienny udój. Oddzielone ciele natomiast bardzo łatwo przyzwyczajają do samodzielnego picia, należy tylko zamoczone w mleku palce włożyć mu do pyska i następnie zanurzyć rękę w skopku z mlekiem. W pierwszych dniach nowonarodzone ciele musi otrzymywać świeżo wydojone mleko od swej matki pięć do sześciu razy dziennie w ilości $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ litra każdorazowo, albowiem żołądek u takiego cielaka jest prosty o objętości $\frac{1}{4}$, najwyżej 1 litra. Mniej więcej po tygodniu dawki można zwiększyć do 1 litra, bacząc przytem, by ciele za gwałtownie nie pobierało pokarmu. Stopniowo z każdym tygodniem, żądziej poimy cielęta, lecz dawki zwiększamy co 3 — 4 dni o $\frac{1}{2}$ litra. Po upływie 3 tygodni cielaczki powinny być pojone 3 razy dziennie i otrzymywać 3 litry mleka jednorazowo, tak należy postępować do 5 — 6 tygodnia, buhajki natomiast, muszą otrzymywać w 3-ch dawkach do 12 litrów mleka dziennie i to pełnego. Należy przytem uważać, by zadawane mleko cielakom, pełne jak i odtłuszczone, nie było kwaśne, bo nawet nawpółkwaśne powoduje silne rozwolnienie.

Po osiągnięciu przez jałówki 6, a przez buhajki 8 tygodni, można zastępować mleko pełne odtłuszczone, lecz zawsze należy baczyć, by nie było za zimne, lecz o „letniej“ ciepłocie razy 20° C. Po przekroczeniu przez cielęta wyżej wymienionego wieku, należy im ujmować dziennie $\frac{1}{2}$ litra mleka, zastępując je odwarem gniesionego siemienia lnianego w ilości 25 — 30 gramów na sztukę, lub $\frac{1}{4}$ kg. owsa gniesionego; tak się postępuje przez 3 do 4 dalsze tygodnie. W tym okresie stopniowo podajemy cielętom po garści najlepszego siana. Wogóle po osiągnięciu przez cielęta 3-ch miesięcznego wieku, można już im

dawać drobno siekanych buraków lub ziemniaków z sieczką, okraszone owsem lub śrutą z bobiku, lub innego zboża. Kiełki słodowe są też dobrą paszą dla młodzieży. Ujmowanie mleka, oraz przyzwyczajanie cielaków do nowych pasz, winno odbywać się bardzo powoli, bez nagłych przeskoków, ponieważ szybkie przejścia mogłyby odbić się ujemnie na zdrowiu. Nie potrzebuje chyba wspominać, że zadawana pasza musi być łatwo strawna i świeża, nie stęchła, zamulona, zjełczana itd.

Aż do roku powinny cielęta dostawać na dobę 1 kg. owsa gniesionego, $\frac{1}{2}$ kg., lub makuchu i 5 kg. wyborowego siana. Oprócz tego winno mieć zapewniony ruch na świeżem powietrzu.

Po roku buhajki muszą otrzymywać stale owies, jałozki zaś 1 kg. śruty, a jedne jak i drugie dowolną ilość dobrego siana, można też zwiększać dawki okopowych. Jałówki 20 — 24-miesięczne mogą już śruty nie dostawać. W tym wieku też jałówki zwykle się stanowią. Na 3 miesiące przed porodem należy im znów dodawać do karmy śruty $1\frac{1}{2}$ kg., i wogóle unikać pasz objętościowych, rozpychających.

Chcąc mieć dobry przychówek i ładne, rosłe bydło, trzeba je należycie żywić, ponieważ zagłodzone od początku, nigdy już potem nie rozrosnie się należycie i nie da takiego pożytku, jaki by dać mogło. Chcąc przeto mieć dobre, mocne bydło, trzeba pamiętać o powyższem. Zagłodzony młodniak nigdy już potem nie będzie miał ładnych form, ani należycie rozwiniętego kośćca, przez co nie będzie mógł być korzystnie sprzedany. Przy żywieniu cieląt nigdy nie należy opychać paszami objętościowymi, mało treściwymi, jak słomą i t. d., ponieważ będą miały brzuchy obwisłe, przez co linja grzbietu będzie łękowata i t. p., a karmić je paszami treściwymi, jak: owsem, makuchami, otrębami i dawać siano.

Wskazaniem też jest, kontrolować rozwój cielęcia, szczególnie w pierwszych miesiącach życia, za pomocą ważenia. Ciele normalnie rozwijające się w tym czasie powinno przybierać dziennie od pół do 1 kg. żywej wagi. Jak się okaże, że ciele nie przybiera nawet pół kg. dziennie, lepiej go usunąć, ponieważ daje to do myślenia, że jest chore. Nie należy też, jak to gdzieś niegdzie jest przyjęte, wiązać cielęta do żłobów, na odwrót, trzeba im stworzyć możność ruchu, wolno puszczać je w zagrodach, a nawet zimą w dnie pogodnie wypuszczać na okólnik, by dowoli użyły ruchu.

J. Ścibor Marchocki.

Przepisy porządkowe dla obór.

1. Przewietrzaj oborę starannie i pamiętaj by temperatura wynosiła 16°C — 18°C.
2. Okna w oborze utrzymaj czysto, by dopuścić do wnętrza światło dzienne i słoneczne.
3. Utrzymuj oborę czysto przez częste jej odkurzanie i bielanie, czyszczenie żłobów i chodników. Aby się nie kurzyło skrapiaj chodniki przed zamiataniem.
- 4) Utrzymuj krowy w czystości, codziennie czyść je i nie dopuść do rozmnożenia się pasorzyców na bydło.

Jak otrzymać dobry obornik i gnojówkę.

- 1) Nie wystawiać obornika i gnojówki na działanie powietrza i deszczu, gdyż przez to traci się składniki pokarmowe głównie azot. Trzymać przeto należy obornik w oborze pod inwentarzem, a gnojówkę w specjalnych zbiornikach.

2) Przy trzymaniu na gnojowni, lub pod inwentarzem, starać się, aby dno gnojowni, spód obory i ścieki dla gnojówki, nie były przepuszczalne.

3) Używać do podściółki prószu torfowego, lub ciętej słomy. Są one bardziej nasiąkliwe.

4) Gdy obora jest płytka, lecz jest możliwość pogłębienia jej, należy pogłębić, i trzymać gnój w oborze.

5) Gdzie obory są płytke i nie można w nich przechowywać obornika, tam należy urządzić prawidłową gnojownię i zbiornik na gnojówkę.

6) Na gnojowni należy nawóz od różnych zwierząt mieszać, aby otrzymać równej wartości obornik.

7) Na gnojowni nie składać na kupy, a rozrzucać po całej gnojowni i przygnieść przy pomocy bydła.

8) Gnojownię budować w miejscu zacienionem, aby obornik nie był narażony na wysychanie pod wpływem promieni słonecznych. W miejscach, gdzie gnojownia jest narażona na operację słoneczną, można przykryć ją dachem na słupach lub ocienić drzewami.

9) Nie urządzić gnojowni pod okapami dachów, aby na obornik nie spływała wszystka woda deszczowa.

10) Po wywiezieniu obornik należy natychmiast przyorywać, a gnojówkę zaraz przykrywać.

Ratowanie zwierząt w nagłych wypadkach.

Zapalenie wymienia u bydła.

Zbyt często spotyka się na Pomorzu krowy dojące się na 3 czasem nawet na dwa strzyki, czyli że ćwiartka lub pół wymienia są nieczynne. Jest to następstwo zapalenia wymienia, którego właściciel krowy nie umiał leczyć. Że krowa o 3 strzykach nie da tyle mleka, ile może dać o 4, to jest aż nadto jasne. Zapalenie przychodzi nagle, zwykle w ciągu nocy i trafia się u krów i jałówek przed i po ocieleniu.

Objawy zapalenia łatwo poznać po spuchnięciu i zaczerwienieniu wymienia, bydle nie pozwala się dotknąć, a gdy go siłą zmuszamy, wymię jest rozpalone, twarde, mleko w strzykach bywa ścięte, nierzadko czerwone. Przy silnym zapaleniu bydle objawia gorączkę (uszy i nogi naprzemian zimne i gorące, włos nastroszony), traci apetyt, stoi, rozkraczone i osowiałe co bywa, kilka dni albo przechodzi bez gorszych następstw, względnie kończy się stwardnieniem części wymienia i utratą mleka w jednym lub więcej strzykach, albo może zajść taki przypadek, że tworzy się w wymieniu ropień, który otwiera sobie jedno lub więcej ujść nazewnątrz, a po wyleczeniu pozostają dziury zarówno w strzyku jak i wymieniu, przez które przecieka mleko. Ostatnie wyjście trafia się i u loch.

Przyczyny zapalenia są różne, a więc uderzenie, zgniecenie, przeziębienie od przeciągu, zimnej posadzki lub zamoczenia, złe zdajanie, trujący pokarm (spleśniały, rdzą dotknięty), wtargnięcie bakterji z gnoju i t. d.

Lekkie obrzmienie u cielnych sztuk usuwa się posmarowaniem wymienia oliwą karbolową (na 1 cz. karbolu zmieszać 40 cz. oliwy), przy cięższych wypadkach stosuje się wielokrotne zdajanie napary wymienia, i smarowanie go maścią malwową lub glicerynową, jakie dostanie gotowe w każdej aptece. W każdym wypadku pierwszym zabiegiem jest danie na przeczyszczenie (120 gr. soli Glauberskiej rozpuszczonej w pół litrze ciepłej wody).

Napary urządzić się w ten sposób, iż okrywa się bydłę derkami, aż do ziemi, podtrzymując w kolanie przednią nogę do góry i podsuwa pod wymię wrzącą wodę, do której wrzucono kilka rozpalonych kamieni. Skoro pary iść przestały, akcesorja się usuwa wymię rozciera dłonią do sucha wytrze czystą ścierką, strzyki dokładnie zdają, poczem wymię naciera maścią, która je chroni od pocenia i zaziębienia. Aby tem skuteczniej ochronić od zaziębienia, ustawia się bydło w najcieplejszym miejscu i nakłada mu specjalnie uszytą napredce czapę, którą przywiązuje się za sznurki na grzbiecie. Napary należy dawać 3 — 4 dziennie i po każdym naparze stosować podane zabiegi, które do 3 — 4 dni usuwają chorobę bez złych następstw. Gdyby zapalenie ustąpiło, a silne stwardnienie wymienia pozostało stosuje się maść kamforową, a nawet jodową by je usunąć. Przy tworzeniu się dziur w wymieniu (w razie spóźnienia leczenia,) przemywa się je silnie przy pomocy szprycki ciepłym odwarem rumianku, a następnie 3 proc. roztworem siniego kamienia, który szybko goi. W ciężkich komplikacjach jednak warto wezwać lekarza, bo może przyjść nawet do zajścia śmiertelnego.

O czem należy pamiętać przy hodowli drobiu.

1. Pomieszczenie dla drobiu winno być przestronne, widne, suche z dobrą wentylacją, a w zimie ciepłe.

2) Utrzymywać czystość kurnika, bieląc go co najmniej dwa razy do roku.

3. Gdy drób zaczyna padać (cholera), należy go nie wypuszczać z kurnika, dzieląc ten na dwie części; część wolną bieli się wapnem, po wybieleniu wpuszcza się tam drób z drugiej połowy, którą znów bieli się i t. d.

Zabieg ten należy powtarzać 4 — 6 razy dziennie, w przeciągu tygodnia.

4. Żywić kurczętą, zwłaszcza, w pierwszych miesiącach paszami treściwymi (bogatemi w białko i sole mineralne), gdyż od tego zależy dalszy ich rozwój, a tem samem i wczesna nieśność.

5. Hodować tylko jedną rasę, odpowiadającą najlepiej miejscowym warunkom.

6. Prowadzić kontrolę nieśności (założyć gniazda zatraskowe i pozakładać numerowane pierścienie na nogi), by sztuki mało niosące (mniej niż 80 jaj rocznie) — usuwać, ponieważ powodują one tylko straty dla hodowcy.

7. Jaja do wylęgu brać od kur, 2 — 3 letnich, o nieśności, a otrzymamy potomstwo o jeszcze większej nieśności w szczególności gdy będziemy

8. używać do rozplodu koguta 2 — 3 letniego, pochodzącego od dobrej nioski i to z wylęgu marcowego, ponieważ nie kura, głównie, a kogut i to marcowy przekazuje nieśność na potomstwo.

9. Jeden kogut wystarczy na 50 kur (mieć w zapasie drugiego koguta i puszczać, ich do kur na zmianę).

10. Zimową porą żywić kury paszami białkowymi i zawierającymi tłuszcz (owies, kukurydza) z dodatkiem białka zwierzęcego (tj. maczki mięsnej, rybiej lub świeżego siekanego mięsa — koniny etc.) W czasie większych mrozów lub słońcy nie wypuszczać drobiu z kurnika.

Przy zachowaniu podanych tu, a najważniejszych, warunków zawsze będziemy mieli zdrowy i o znacznie zwiększonej nieśności drób, — zwłaszcza w porze zimowej, kiedy jajka są drogie.

Prześwietlanie koron drzew owocowych.

Dowiedzono w praktyce, że drzewa owocowe nieprześwietlone ogromnie ucierpiały od mrozów a drzewa prześwietlone nie uległy żadnym zmianom i wspaniale się rozrosły. Zatem gospodarzu, o ile posiadasz drzewa owocowe, pospiesz i oczyść je z gałązek przeschadzających sobie wzajemnie, dadzą one ci lepszy przyrost i ładniejsze owoce i będą odporniejsze na wpływy klimatu.

Wiemy, że soki, które drzewo korzeniami swe mi z ziemi pobiera, o ile dopłyną do korony drzew dobrze prześwietlonego, t. j. pozbawionej zbytecznych pędów — wilków, a nawet i drobnych gałęzi, służą do wyprodukowania dużych, ładnych i zdrowych owoców, a tylko za taki owoc można uzyskać dobrą cenę.

Natomiast drzewa źle obcięte, zagęszczone, dają owoc drobny, poplamiony i marny, w handlu bezwartościowy.

Zatem pospieszmy obecnie do sadu i czynność tę wykonujmy.

Zabezpieczenie młodych drzew przed zajacami.

Ku wiośnie ogryzają zajace kore młodych jabłoni i grusz, to też by się łatwym sposobem od nich zabezpieczyć, pociąga się korę pieńków mieszaniną gliny z wodą i krwią zwierzęcą. Warstwa gliny nie powinna być grubą, aby nie popękała i nie odpadła. Zapachu krwi zajac nie znosi i drzewka nie tknie. W braku krwi można zmieszać glinę z karboliną drzewnym lub obwiązać pnie cierniem lub słomą.

Przechowanie cebuli przez zimę, aby nie wyrastała.

Wiesza się cebulę w siatkach albo w cienkich woreczkach w kominie na przeciąg kilku dni. Dym nie zaszkodzi wcale cebuli, lecz zakonserwuje ją i na długie miesiące uchroni od wyrastania.

Uprawa różnych ziemiopłodów w Polsce w cyfrach.

Ciekawą jest rzeczą, jaką przestrzeń zajmuje uprawa poszczególnych płodów rolnych w Państwie Polskiem. Dane te podajemy poniżej.

	w %	hektary
Zyto	34,5	5,340,600
Owies	13,2	2,038,139
Jęczmień	7,3	1,136,047
Pszenica	7,8	1,209,386
Łubin	2,8	422,155
Groch i fasola	1,4	213,089
Mieszanki zbożowe	1,5	219,122
Proso	0,9	130,289
Koniczyna	4,2	673,842
Kartofle	16,3	2,504,674
Buraki cukr.	1,6	234,293

Jak ratować zamrożone owoce.

Owoce dotknięte mrozem dają się często jeszcze ratować, szczególnie te, które nie były zbyt długo wystawione na działanie mrozu, lub gdy nie bardzo zostały dotknięte.

W tym wypadku starać się trzeba o podniesienie temperatury w przechowaniu o kilka stopni powyżej zera, ale podniesienie to powinno się odbywać bardzo powoli, bo w przeciwnym razie na głą podwyższenie ciepła zabija natychmiast tkanki owoców.

Raptowne podniesienie ciepła następuje wtedy, gdy zlewamy ciepłą wodą lód wytworzony w tkankach owoców. Lód pod wpływem tej ciepłoty topnieje, a sok owocowy nie wraca do komór-

rek, lecz spływa po owocu i wówczas owoc taki z braku tych soków marszczy się i gnije.

Zamrożone owoce rzadko kiedy uratować można przeto wielką uwagę powinno się zwracać na to, aby temperatura piwnic nie opadała poniżej zera. Powinien tu więc znajdować się termometr i o ile obawiamy się silnego mrozu, wówczas należy opalić piwnice lub przechowywać zwyczajną dużą lampą naftową, względnie przenośnym piecykiem.

Jaja zmarzłe uczynić zdatnymi do użytku.

Zmarzłe jaja mogą być użytkowane, jeśli się je przed użyciem na kilka godzin zanurzy i potrzy ma w bardzo zimnej wodzie.

Kartofle wodniste aby stały się mącznymi.

W tym celu kartofle rozkłada się w bliskości gorącego pieca na pewien czas, wskutek czego wyparują, staną się mączniejsze i smaczniejsze.

Warzywa i owoce.

Pomimo stałego zwiększenia się powierzchni pod uprawę warzyw i stałego wzrostu produkcji, sprowadzamy stale znaczne ilości warzyw i owoców zagranicznych. Przyczyna leży nie w nieumiejętności produkcji, a w niezorganizowanym transporcie i handlu wewnętrznym. Poniżej podajemy import warzyw i owoców w latach 1927 — 29.

	w tysiącach złotych		
Warzywa i owoce	1927 r.	1928 r.	9 mies. 29 r.
Kapusty i cebuli	4738	1235	1535
Pomidorów i ogórków	495	520	924
Warzyw rozmaitych	945	977	993
Jabłek, gruszek, śliwek	10913	12421	9149

Razem 17091 15153 12601

Widzimy z powyższych zestawień, że na owoce wydajemy rocznie przeciętnie 14 milionów złotych, na pozostałe około 4 milionów. Najważniejszą więc pozycję przywozu stanowią owoce, przy czym zaznaczyć należy, że sprowadzamy je przeważnie w stanie nieco przerobionym — suszone. W kraju brak nam dobrych suszarni, które by mogły przygotować zapasy suszonych owoców. W roku bieżącym w 12,6 milj. zł. mieści się 6,4 milj. zł. za owoce suszone. Możemy stwierdzić, że rolnicy wywiązują się ze swego zadania co do samej produkcji, a tylko organizacja skupu i sprzedaży, środki transportowe no i przetwórstwo tych płodów są czynnikami obniżającymi i przekraślającymi wartość podstawowej pracy jaką jest wyprodukowanie warzyw i owoców.

Jak zapobiedz rdzewieniu narzędzi rolniczych.

Rdzewieniu narzędzi, maszyn itp. można łatwo zapobiec, powlekając je cienką warstwą łożu lub sadła ze żywicy. Topi się 3 części sadła z 1 częścią żywicy i naciera się tą mieszaniną dany przedmiot za pomocą szczotki lub szmaty. Najdelikatniejsze, zarówno jak i najpospolitsze przedmioty ze stali i żelaza są wtedy dostatecznie przed rdzewieniem zabezpieczone. Mieszaninę taką powinno się mieć zawsze w zapasie i smarować nią narzędzia przed nastaniem zimy. Ochrona polega tu na niedopuszczeniu tlenu powietrza do danego przedmiotu.

Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego” w Chojłwach.